Nr. 79 Kraków, wtorek 3 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 3 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Pogłoski o ogłoszeniu niepodległości Polski przez Rosyę

Radykalna agitacya w wojsku wzrasta. — Sejm rozstrzygnie o formie rządu w Finlandyi.

Nad gruzami caryzmu

Niejednokrotnie wskazywano z różnych stron, iż wojna obecna, która już rok trzeci rozgrywa się milionowemi armiami i tem samem największej sumy ofiar wymaga od najobficiej zasilających ich szeregi, bo najliczniejszych warstw ludowych, stanie się niewątpliwie czynnikiem, który kwestyę demokratyzacyi społeczeństw w Europie popchnie silnie naprzód.

Tembardziej, iż w parze z największemi świadczeniami wojennemi idzie — skutkiem przeniesienia bezwzględnej walki i na pole wszelkich dowozów zewnętrz to — że lud miejski zwłaszcza, że te rodziny walczących pozostawione w domu, borykać się muszą z niepomiernie większemi brakami i trudnościami, niż warstwy dostatniejsze.

Słowem, i w polu i w kraju wojna ta, która stała się gigantyczną próbą sił tylu państw, szczególnie wiele wymaga od ludu, i państwa stają się przeto silnie wobec warstw ludowych zobowiązane.

Ten temat powraca też już dzisiaj nieustannie w debatach parlamentarnych. Z tej konieczności reform w sensie wydatnego rozszerzenia praw ludowych chętnie, czy niechętnie zdają sobie sprawę jednak stojący u steru rządów, że powołamy się choćby na niejednokrotne oświadczania kanclerza niemieckiego, Bethmanna-Hollwega.

Na to tło powszechne w dzisiejszej, od stóp do głów zbrojnej Europie, nowy bodziec pada w postaci **zawalenia się z zawrotną szybkością — zmurszałego caryzmu;** olbrzymia ta turma narodów, która samem swojem istnieniem rzucała cień swej reakcyjności na Europę — rozwalona... Ten fakt, niewątpliwie, bez względu już na to, co, jak i kiedy wyłoni się z dziś skłębionych jeszcze członków olbrzyma, wyzwolonago z pęt carskich, doraźnie oddziaływuje elektryzująco na nowe prądy myśli, związane właśnie z wyżwymienionymi niezwykłymi wysiłkami i ofiarami ludowymi.

W potężnych Niemczech padają z ust przedstawicieli ludu wyrazy, że reformy muszą uledz przyspieszeniu, że niep owinno się ich odkładać pedantycznie do końca wojny, bo dzisiaj to już kwestya nie tylko **wewnętrzna,** lecz i problem **polityki zagranicznej.** Niemcy bowiem, gdy runął caryzm, będący najjaskrawszym, najbrutalniejszym wyrazicielem reakcyi, nie mogą wobec opinii całego świata, opinii ważnej przy likwidacyi dzisiejszego światowego zmagania się — uchodzić za państwo najmniej demokratyczne. To mogłoby być dla nich z wielkim uszczerbkiem.

* *

A teraz przejdźmy od potężnego państwa niemieckiego do zaczątków wolnej Polski z jej nieutrwaloną jeszcze egzystencyą, z jej nieustalonemi jeszcze granicami... Oto widzimy, iż wzorem dawnej demokracyi narodowej choć w imię innej oryentacyi skupia się tam grupa, wyszła z łona części inteligencyi miejskiej, usiłująca swymi wpływami ugruntować się i wśród ludu wiejskiego (stworzenie chłopskiego „Zjednoczenia“ przeciwko Stronnictwu ludowemu) pragnąca rozszerzyć swe wpływy i na mieszczaństwo i na odłam większej własności ziemskiej...

Rozumie się programu, którvby mógł pogodzić skład tak różnolity, nie wystawia się; za hasło zwołujące do jednego szeregu, służyć ma (jak to było u endecyi) walka z „radykalizmem“, za atrakcyę, iż to zrzeszenie, również na modłę endecką, umie swoich ludzi promować na różne otwierające się stanowiska.

Te refleksye nasunął nam krótki program nowego dziennika w Warszawie, „Głosu“, który powstaje na miejsce organu LPP — „Głosu Stolicy“.

Nowe to pismo, które ma być „bezpartyjnem“, choć w redakcyi pozostają siły dotychczasowe (w tej liczbie głośny z „Dziennika Narodowego“ p. Zagórski) a tylko na czoło wysunięto firmę p. Kucharzewskiego, planowane było już oddawna i to celem właśnie sprowadzenia bliższego kontaktu LPP bądź z luźno dotąd idącymi bezpartyjnymi, bądź ze stronnictwem narodowem, skupiającem te siły ziemiańskie, które zerwały były układ z „neutralistycznem“ Kołem międzypartyjnem.

Otóż w programie tego pisma, które bardzo wyraźnie propaguje silny rząd, niema zgoła żadnych nawet aluzyj demokratycznych; jest raczej pod tylekroć nadużywanem przezwiskiem „demagogii i frazeologii“ zaznaczony stosunek, przeciwstawiający się hasłom demokratyzacyi społeczeństwa polskiego.

I to ma być „najnowsze“ słowo sporej części inteligencyi Królestwa w chwili, gdy cała Europa stanie niechybnie po wojnie pod znakiem nowiu, gdy sympatye narodów skupiać się będą w różnych kwestyach spornych wedle oddźwięku, jaki w odnośnych społeczeństwach, których losy znajdą się na szali, budzić będą nowe świty demokratyczne.

A obok tych momentów czysto zewnętrznych, występuje i moment inny, niewykluczony: gdy powstająca Polska mierzyć będzie musiała u nieustalonych jeszcze wschodnich granic na terytoryach z **ludnością mieszaną swoją siłę atrakcyjną** z przeobrażającą się dziś w zmaganiach rewolucyjnych Rosyą...

Tego pod uwagę nie biorą zasklepione w swoim egoistycznem partykularyzmie, w swym braku jakichkolwiek szerszych horyzontów ludzie, którzy chcą siebie szumnie podawać za wzór aktywizmu polskiego, a dziś pragnęliby uczynić z Polski — anachronizm w tej atmosferze, która po wojnie powstanie.

Piszemy te słowa nie dlatego, iżbyśmy niepomierną wagę przykładali zwłaszcza do faktu pojawienia się jakiegoś nowego dziennika. Chcieliśmy tylko wskazać, jak w niektórych sferach inteligenckich Warszawy i Królestwa — pod wpływem długoletniego odurzania je przez endecyę — zamarło wszelkie odczucie prądów, przenikających świat...

Rozumie się, iż na figurkach takich domorosłych polityków nie utknie pochód dziejowy — w kierunku demokratyzacyi całej Europy.

Z przebiegu rewolucyi.

Pogłoski o proklamowaniu niepodległości Polski przez Rosyę.

„Dziennik Berliński“ ogłasza następującą depeszę ze Sztokholmu pod datą 30 marca: Prowizoryczny rząd rosyjski ogłosił wczoraj niepodległość Polski.

(Innego potwierdzenia tej informacyi nie spotykamy).

Odezwa Lednickiego.

Z Petersburga donoszą: Przewodniczący komisyi dla spraw polskich ogłosił w prasie polskiej, wychodzącej w obrębie państwa rosyjskiego, odezwę, wzywającą Polaków do popierania nowego rządu.

Większe skupienia polskie w dniach walk ulicznych potworzyły były własne milicye, czuwające nad polskiemi instytucyami.

Losy Finlandyi. — Sejm rozstrzygnie formę rządu.

Kopenhaga, 2 kwietnia.

Na pytanie co do przyszłości Finlandyi, telegrafował Miliukow tutejszemu dziennikowi „Politiken“: Plany rządu co do Finlandyi wyraziły się w manifeście z 21 marca. Manifest ten zatwierdza konstytucyę Finlandyi, znosi wszystkie ograniczające zarządzenia z ostatnich lat 30, zwołuje sejm fiński na 4 kwietnia, aby rozstrzygnął o formie rządu dla kraju. Sejm otrzymuje prawo zupełnej inicyatywy ustawodawczej i swobody działania co do budżetu Finlandyi. Będzie on mógł każdej chwili zmienić formę rządu, jeżeli nowe stosunki lub wymogi czasu uczynią to pożądanem.

Bolszewicy odrzucają odrębny pokój i żądają powszechnego.

„Corriere della Sera“ reprodukuje oświadczenie petersburskiego socyalno-demokratycznego dziennika „Prawdy“, który powiada: Rosya nie może bez swych sprzymierzeńców rokować w kwestyi pokoju. To oznacza jednak, że Rosya, wyswobodzona z pod jarzma caryzmu, musi się wprost do swych sprzymierzeńców zwrócić i im zaproponować, aby zbadali celowość podjęcia rokowań pokojowych.

Radykalne prądy w wojsku. — „Narodnaja Armia“. — Aresztowania generałów.

Ze Sztokholmu telegrafują do „Vossische Zeitung“, że petersburski korpus oficerski zdaje się przechylać na stronę radykalnego rządu pobocznego. Utworzono osobny sztab, który wydaje pismo dla żołnierzy „Narodn. Armia“. W programowym artykule napisano, że prawdziwie ludowe wojska mają się zwrócić nie przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, lecz przeciw wewnętrznym ciemięzcom robotników. Podobno trzy czwarte ogólnej liczby korpusu oficerskiego w Petersburgu przyłączyło się do związku żołnierzy, który komendantom wojsk petersburskich zakomunikował swą uchwałę, że żołnierze i podoficerowie nie mogą być karani za odmawianie salutowania swym przełożonym.

Aresztowania wśród czynnych generałów po za frontem trwają dalej. Według wiadomości, nadeszłych do związku żołnierzy, w jednym dniu 21 marca zostali przez własnych żołnierzy uwięzieni komendanci brygad garnizonów we Włodzimierzu, Archangielsku, Tule, Charkowie i Saratowie ,a mianowicie generałowie Klimow, Fiedorow, Wandrowskij, Tamniakow i Gorbaczow.

Dwa prądy wśród robotników.

„Temps“ donosi z Petersburga: Rewolucyjny dziennik robotniczy „Prawda“ organ bolszewików, podtrzymuje dalej ideę zaniechania wojny, podczas gdy organ komitetu robotników i żołnierzy, jakkolwiek wprost wojny nie pochwala, ale zasadniczo oświadcza się przeciw Niemcom, które jego zdaniem, prowadzą wojnę zdobywczą.

Niemiecka socyalna demokracya składa życzenia rosyjskiemu proletaryatowi.

Kierownictwo niemieckiego socyalno-demokratycznego stronnictwa wysłało na ręce ministra Stauninga w Kopenhadze, celem przesłania

Dumie telegram z oświadczeniem, że socyalna demokracya Niemiec w zupełności zgadza się z wystosowaną przez rosyjskich socyalistów w Kopenhadze do niemieckich socyalnych demokratów manifestacyą pokojową, w której wyrażono oczekiwanie, że niemieccy socyalni demokraci będą ostro zwalczali wszelkie wmięszanie się w rozwój rosyjskiej rewolucyi. Równocześnie składa niemiecka socyalna demokracya życzenia rosyjskiemu proletaryatowi z powodu sukcesów na drodze do politycznej wolności i wyraża pragnienie, aby polityczny postęp rosyjskiego ludu przyczynił się do zapewnienia światu rychłego pokoju.

Czy w fabrykach petersburskich podjęto pracę?

Petersburska agencya telegraficzna ogłasza, że praca w fabrykach petersburskich podjęta została w całej pełni. Że wiadomość ta nie jest ścisła, wynika — jak donosi „Voss. Ztg." — z tego, że związek robotników i żołnierzy uznał za konieczne (według tejże agencyi) podjęcie prac i wydelegował do agitacyi specyalny komitet. Według informacyi „Voss. Ztg." ze Sztokholmu, w ubiegłą środę **nie pracowało jeszcze 54% ogólnej liczby robotników** petersburskiego okręgu przemysłowego.

Według amsterdamskiego „Handelsblad" powołana do życia rada robotników i żołnierzy już się zorganizowała. Utworzone zostało biuro, złożone z 6 członków, która przejęło tymczasowe kierownictwo wszystkich spraw i ustanowiło we wszystkich centrach przemysłowych **sądy rozjemcze** dla rozstrzygania sporów między robotnikami a pracodawcami.

Dymisya Buchanana?

Nadchodzące z Danii wiadomości utrzymują z coraz większą stanowczością, że Buchanan, ambasador angielski w Petersburgu, zostanie wkrótce odwołany.

Drobne wieści.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: Metropolita **hr. Szeptycki,** któremu rząd prowizoryczny pozwolił na powrót do Galicyi, przybył do Petersburga.

Rząd prowizoryczny postanowił **znieść karę śmierci.**

Ustąpienie austryackiego ministra sprawiedliwości Schenka.

Wiedeń, 2 kwietnia.

Dzienniki popołudniowe donoszą z procesu Krauza (spraw nadużyć z piwem, marmoladą i t. d.) : Dziś był przesłuchany jako świadek minister sprawiedliwości Schenk, który oświadczył, że złożył swój urząd w ręce cesarza, aby unikać choćby pozoru, że mógłby wpływać na trybunał sądowy.

Półurzędowe poparcie pokojowych oświadczeń hr. Czernina ze strony Niemiec.

Biuro Wolffa donosi, że niemieckie koła polityczne przyjęły z radością otwarte i szczere wynurzenia hr. Czernina, jakie poczynił wobec naczelnego redaktora „Fremdenblattu". Przyczynią się one bez wątpienia w znacznej mierze do rozproszenia szerzonych przez nieprzyjaciół pogłosek, że państwa centralne mają interes w przywróceniu rosyjskiej reakcyi i że jej pragną dopomódz. Oświadczenie hr. Czernina wiąże się zatem z oświadczeniem kanclerza niemieckiego, który w mowie swojej odnośnie do Rosyi powiedział, że Niemcy pragną jak najrychlej żyć w pokoju, opartym obustronnie na honorowych podstawach i pokrywa się równocześnie z ogólnem życzeniem narodu niemieckiego.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Korespondent wojenny pisma rosyjskiego „Russkija Wiedomosti" podkreśla, że w planach **ofenzywy rosyjskiej** nie nastąpiła żadna zmiana zasadnicza. Wszyscy generałowie są podobno zgodni co do tego, iż ofenzywa powinna zostać rozpoczęta natychmiast w pierwszym okresie wiosny. Korespondent utrzymuje dalej, iż dyskusye na temat rewolucyi powinny ustąpić teraz w całej Rosyi miejsca dyskusyom o ofenzywie.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 2 kwietnia.

Urzędowo donoszą 2 kwietnia:

Wschodni teren wojny.

Na froncie generał-pułkownika arcyksięcia Józefa w wielu miejscach dzmożona działalność bojowa. W dolinie Slanicy odrzucono przy znacznych nieprzyjacielskich stratach słabszy, a na południe od doliny Uz silny rosyjski atak.

W Karpatach lesistych pracowały ze skutkiem nasze oddziały wywiadowcze. W Galicyi wschodniej i na Wołyniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generał. v. **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Z teatru miejskiego.

„Kaligula" Rostworowskiego.

„Kaliguli", który miał być clou sezonu, wyczekiwano z pewną niecierpliwością. Jeszcze przed wystawieniem w teatrze poświęciły dzienniki streszczeniu lub rozbiorowi sztuki obszerne feljetony. Dyrekcya teatru wystawiła sztukę z dużym pietyzmem: role starannie wystudyowano, reżyserya była widocznie pracowita, dekoracyjna strona sztuki (przy pomocy pp.: Fryczego, Pronaszki, Wierciaka) istotnie zasłużyła na wyjątkowe uznanie.

Wszystko to działa suggestywnie. Widz traci niejako swobodę sądu, możność ogarnięcia nieuprzedzonem okiem treści i budowy sztuki, jako takiej. Postarajmy się więc to uczynić, na bok odsuwając czynniki powyżej wymienione i analizując dramat Rostworowskiego, jako taki.

Podstawową myślą dramatu jest paradoksalna idea, że Caligula jest sui generis Diogenesem na tronie, poszukującym „człowieka". Ze wstrętem patrzy na Romę spółczesną, gardzi nią, naigrawa się z „Rzymian", z „senatorów", a okrucieństwami swemi chce wydobyć wreszcie „głos ludzki", chce przekonać się, czy są jeszcze ludzie, godni tego miana:

> ... Dzisiaj w Romie ludzi brak...
> Człowieczej rzeszy znudziło się być człowiekiem,
> a mnie, po czterech latach panowania, zbrzydło
> uważać bydło za nie bydło...

I tak dalej. Myśl ta wraca na usta cezara, jak uparty refren w piosence — co chwila.

Mniejsza o to ostatecznie, że historycznie jest to postawienie sprawy fałszywem, i że spodlony Rzym epoki cezarów przecie nie był tak spodlony, by nędzny obłąkaniec, własnoręcznie oczy dzieciom wydłubujący, był filozofem na tronie, był człowiekiem ideału, podczas gdy spiskowcy, niezadowoleni — to wszyscy nędzn i tchórze, żądni władzy i pieniędzy. Ba, wszak nawet starzy republikanie rzymscy

> ...rzeczpospolitą i ojczyzną zwali
> nienasyconą żądzę władzy.

Mniejsza o tą wątpliwą bardzo koncepcyę historyozoficzną jako taką. Gorzej, że na scenie i w czytaniu razi swem zbyt — poprostu — karykaturalnem przeprowadzeniem; wszak nawet Kaligulę mordują spiskowcy w chwili prawie nieprzytomnego, panicznego strachu. Tendencya autora jest zbyt jaskrawą, przez to razi, zbyt gwałtownie się narzuca widzowi. To właśnie go ochładza, w myśl znanej reguły: „Man merkt die Absicht"...

To jedno. A drugą okolicznością, psującą szyki autorowi jest to, że autor uląkł się konsekwentnego przeprowadzenia powyższej idei (snadź wyczuwając fałsz) i wprowadził także moment obłędu — w dozie i w sposób nieprzekonywujący scenicznie, czyniący tylko tytułową postać mniej przejrzystą dla widza. W ten sposób bynajmniej nie neutralizuje negatywnych skutków gwałtownego przeprowadzenia swej główniejtezy, jednocześnie zaś mąci dwoistością wrażenia. Obłąkany czy myśliciel? — widz zatraca pewność sądu, gubi się. Psychologiczna prawda niewiele zaś zyskuje na tej kiepskiej amalgamie jaskrawej tendencyi z historyą rzeczywistą.

Nie możemy jednak dłużej zatrzymywać się przy ideowej stronie dramatu. Pod względem formalnym (wszędzie, zwłaszcza w wersyfikacyi duże wpływy Wyspiańskiego) najlepiej wypadł akt II (uczta u cezara); zbudowany bardzo umiejętnie i trzymający słuchaczy w napięciu. Bardzo słaby natomiast pod względem dramatycznym jest akt III, nie posuwający prawie zupełnie akcyi naprzód, pozbawiony ruchu i zapełniony przydługiemi rozmowami z filozofem-cynikiem Demetriusem, który wbrew przekonaniom Kaliguli, że

> „Cała ludność spodlona"... (i t. d.)

wywodzi obszernie, a optymistycznie, że właśnie ci ludzie, którzy (zdaniem cezara) tylko „kiszki przyozdabiają twarzą", mają przed sobą przyszłość wielką:

> „Przyjdą takie pokolenia,
> że nie o codzienne troski,
> lecz o jakieś święte sprawy
> będą wojenne wyprawy... i t. d.

Ten akt osłabia napięcie po I akcie i powinien być przerobiony względnie usunięty zupełnie, z przeniesieniem kilku ważniejszych dla autora momentów do aktu II i IV.

Niezbyt ciekawy pod względem treści ideowej, miejscami wadliwy w budowie dramat Rostworowskiego może jednak liczyć na znaczne powodzenie wobec zręcznie postawionego aktu II-go, bogatej szaty zewnętrznej, w końcu — znakomitej gry p. Bończy, który świetnie wycieniowuje swą rolę w II akcie ; mniej oczywiście ma pola w aktach późniejszych. P. Turowiczówna, jako Lollia, grała dobrze, miejscami w akcie I stawiając akcenta bardzo silne i szczere.

Całość, powtarzamy, wystudyowano i wystawiono bardzo starannie i efektownie. Żal ogarnia, że żaden z chef d'Oevre'ów rodzimej lub obcej literatury (przypomnimy losy dramatu Wyspiańskiego) nie doczekał się w kończącym się obecnie sezonie takiego pieczołowitego opracowania.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 2 kwietnia.

Zgon dra Fryderyka Zolla (seniora). Wczoraj zmarł w naszem mieście dr Fryderyk Zoll, senior, dożywotni członek Izby panów, wiceprezes Akademii Umiejętności w Krakowie, profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, były jego rektor, były poseł do Rady państwa i sejmu. Zmarły liczył 83 lat.

Aprowizacya miasta. Wczorajsze posiedzenie komisyi aprowizacyjnej rozpoczęło się rozpatrywaniem sprawy **węglowej.** Wobec krytycznego stanu rzeczy prezydyum miasta uwiadomiło telegraficznie urząd żywnościowy w Wiedniu i wszystkie kompetentne władze, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za skutki braku węgla.

Nielepiej przedstawia się sprawa z **mąką.** Zapasy na przyszły tydzień są bardzo małe.

Wysiłki gminy w sprawie **ziemniaków** odniosły ostatecznie odpowiedni rezultat. W ubiegłym tygodniu sprzedano kilkadziesiąt wagonów ziemniaków.

Kwestya **mięsa** pozostawiała także wiele do życzenia, doszło nawet do tego, że nawet miasto, które utrzymuje własne jatki, nie mogło dostarczyć mięsa do kuchni obywatelskich. Interwencya miasta u Centrali obrotu bydłem odniosła ten skutek, że dostarczono większą ilość bydła i nierogacizny.

Nowe karty żywnościowe. Urząd żywnościowy zawiadomił magistrat krakowski, iż wkrótce zostaną wprowadzone w życie nowe kontrolne karty żywnościowe, mianowicie na mleko, jaja, drzewo i węgiel.

Podwyższenie wsparć dla rodzin żołnierzy. „Dziennik ustaw państwa" ogłasza rozporządzenie cesarskie zmieniające i uzupełniające postanowienia ustawy o wsparciach dla rodzin żołnierzy powołanych pod broń. W bliskiej przyszłości otrzymają żony powołanych do służby wojskowej — stosownie do miejsca zamieszkania — podwyżkę od 10 do 25 proc. dotychczas pobieranej zapomogi, o ile ich ogólny dochód poboczny nie przekracza pewnej stałej cyfry. — Osobom, które skazane są na wynajem mieszkania, podwyższono zapomogę do pełnej normalnej kwoty także i dla członków rodziny, liczących poniżej ośmiu lat.

Nowa ustawa wprowadziła duże pożądane zmiany: 1) nie będą mogły wcale pobierać zasiłku osoby, których dochód rentowy przekracza sumę wystarczającą na zaspokojenie koniecznych potrzeb, oraz 2) dodatek mieszkaniowy nie będzie podlegał wcale egzekucyjnemu zajęciu, z wyjątkiem tylko jako zaległości za czynsz i to zaległy dopiero po 1 kwietnia 1917.

Urlopy do robót polnych i gospodarczych. W uwzględnieniu nadzwyczajnego znaczenia polnej i gospodarczej produkcyi będą udzielane załodze wojskowej — w możliwie największym zakresie — urlopy dla robót polnych i gospodarczych. Czas trwania urlopu wynosił będzie najmniej aż do pięciu tygodni.

Uwolnienie reszty jeńców cywilnych z Królestwa. „D. Warsch. Ztg." donosi, iż niebawem oczekiwać można uwolnienia ostatnich cywilnych jeńców-Polaków w Niemczech. Dotychczas uwolniono ogółem 3381 jeńców cywilnych.

Kino „Opieka" przez poniedziałek dnia 2 kwietnia zemknięte.

Rewolucya w Rosyi.

Zniesienie wszystkich ograniczeń. — Rząd rosyjski o kwestyi polskiej.

Petersburska agencya telegraficzna ogłasza: **Rząd tymczasowy zarządził utworzenie komisyi, która ma uregulować sprawy polskie.** Zadaniem komisyi będzie stwierdzić, w których miejscowościach i w jakim stanie znajdują się dobra należące do publicznych i rządowych urządzeń Polski i postanowić, jak one mają być utrzymane i administrowane, **aż do chwili, kiedy będą zwrócone państwu polskiemu.**

Nadto komisya ma ustalić stosunek między państwem a **Kościołem rzymsko-katolickim.**

Komisya ma wypracować postanowienia w sprawie wojennych **jeńców-Polaków** i powołanych pod broń Polaków, znajdujących się pod panowaniem krajów nieprzyjacielskich.

Członek pierwszej Dumy **Aleksander Lednicki** zamianowany został przewodniczącym tej komisyi.

Amsterdam, 1 kwietnia.

„Algemeen Handelsblad“ donosi z Petersburga: Minister sprawiedliwości Kiereńskij wypracował ustawę postanawiającą **zniesienie wszystkich ograniczających** ustaw wyznaniowych.

Dla **Litwy** stworzona ma być specyalna Rada, która będzie miała zadanie rozwiązać różne kwestye polityczne, gospodarcze i oświatowe.

Jak uwięziono cara. — Autentyczne szczegóły. — Komisarze rewolucyi.

Korespondent „Voss. Ztg.“ przytacza za „Russkoje Słowo“ (znalezionem, jak wiele innych pism, u wziętych do niewoli żołnierzy rosyjskich) szczegóły o uwięzieniu cara. W powyższym dzienniku umieszczone były następujące depesze telegraficzne: 22 marca o g. 11 m. 30 dostawiono Mikołaja II do Carskiego Sioła. 21-go marca godz. 4.50 ujęto byłego cara Wszechrosyi w Mohilewie. **20 marca na posiedzeniu ministrów uchwalono uwięzić Mikołaja II wraz z małżonką.** Wykonanie tego rozkazu odnośnie do carowej otrzymał komendant petersburskiego okręgu wojennego, gen. Korniłow; uwięzienie cara powierzono **czterem komisarzom.** W pałacu Dumy wręczył ks. Lwow jednemu z komisarzy, **A. Bublikowowi,** rozkaz uwięzienia.

„Byliśmy przy odjeździe cara z Mohilewa“ — pisze sprawozdawca w „Russkoje Słowo“. — „Wśród milczenia publiczności, zbliżał się car do swego wagonu. Naraz odłącza się od tłumu były kapitan N i ł o w, rzuca się ku carowi, ujmuje jego rękę, całuje i płacząc, odchodzi.

Komisarze Bublikow i Werszenin stoją przez cały czas w milczeniu u drzwi wagonu. Potem podają rękę szefowi sztabu generalnego, Aleksiejowi“.

Inna scena: Na dworcu w Carskiem Siole. Niema nikogo, ktoby się zjawił dla powitania cara z tych, co stali dawniej blisko jego osoby. Car idzie swoją zwykłą drogą do pawilonu. Żegna się ze swoim dworem, kóry mu towarzyszył. Wszyscy zbliżają się ku niemu, wielu płacze. Komisarze spełnili swoje zadanie: wydali **obywatela Romanowa** w ręce najwyższej urzędowej osobistości. Automobil czeka... więzień jedzie w nieznaną przyszłość.

Miliukow bada prywatną korespondencyę cara?

„Rjecz“ donosi, że Miliukow ma zbadać prywatną korespondencyę cara, jaką tenże prowadził podczas wojny z zagranicą, i która musiał zostawić w rękach rządu rewolucyjnego. Gazeta zaznacza, iż obecny minister spraw zagranicznych zważać będzie na sprawy wyłącznie polityczne, a doniesienia rodzinne i prywatne zostawi zupełnie na uboczu.

Ministrowie w fortecy Piotropawłowskiej.

Więzienie piotropawłoskie jest przepełnione przestępcami najróżnorodniejszych kategoryi. Obok zwykłych zbrodniarzy znajdują się tam wyżsi urzędnicy i dygnitarze, obok szpiegów i agentów „ochrany“ zasiadają byli ministrowie. **Wszyscy aresztowani ministrowie są traktowani na równi z innymi przestępcami. Pokarm otrzymują taki sam, jaki dawano więźniom politycznym przed wybuchem rewolucyi.**

Więźniowie kryminalni uciekli.

Wiele kłopotu sprawiają nowemu rządowi rosyjskiemu bandy złoczyńców kryminalnych, które z zamętu rewolucyjnego skorzystały, aby się wydostać na wolność. W niektórych więzieniach stało się to nawet przy użyciu przemocy. Liczbę zbiegłych przestępców obliczają na **42.000.** Ponieważ na obszarze całej Rosyi policya tak jak nie istnieje, gdyż niewyćwiczona milicya obywatelska nie może być brana w rachubę — ujęcie zbrodniarzy jest prawie niemożliwe i dlatego rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca poleca rosyjskiej ludności **zastosowanie samoobrony,** pozwalając na zabijanie złoczyńców.

Ruzskij zwalcza mniemanie o wyczerpaniu się Niemców. — Grzech śmiertelny Rosyi.

Pismo „Russkaja Wola“ publikuje rozmowę z generałem Ruzskim, w której generał tak się wyraził: Trzeba raz już zerwać z błędnem zapatrywaniem, że Niemcy są zupełnie wyczerpane. Jak żyją poza frontem — nie wiem, ale jeńcy wyglądają dobrze **odżywieni. O braku metalów** w Niemczech także nie można mówić, zwłaszcza, że dwie trzecie francuskich kopalni metalów znajduje się w posiadaniu Niemców. Materyał ludzki oczywiście zmniejszył się, ale zastępują go siłami mechanicznemi. Rosya popełniła grzech śmiertelny, licząc na zmianę i wyczerpanie się nieprzyjaciela.

Spalone miliony.

„Voss. Ztg.“ donosi, że podczas dni rewolucyjnych doszczętnie spłonął w Petersburgu gmach petersburskiego sądu okręgowego i izby sądowej. Spłonęły przytem **akta notaryalne,** dokumenta, weksle etc. Następstwa tego będą ogromne. Przypuszczają, że samych weksli i innych podobnych zobowiązań spłonęło na **300 milionów.** Spłonęły dokumenty, zawierające dowody własności gruntowej, oryginały testamentów, dokumenta z bieżących procesów cywilnych etc. Zdeponowane papiery wartościowe, które spłonęły, przedstawiają wartość wielu milionów.

Jak rewolucya wpłynęła na armię na froncie?

W „Berl. Tgblatt“ pomieszcza wojenny sprawozdawca tego pisma z frontu uwagi o obecnym usposobieniu, panującem w armii rosyjskiej, które miał sposobność poznać na podstawie osobistych spostrzeżeń i wynurzeń j e ń c ó w. Wojsko rosyjskie bije się na ogół teraz **mężnie,** a o jakiemś uderzającem rozluźnieniu dyscypliny nie można mówić. **W stosunkach między oficerami a żołnierzami nastąpiła zmiana na lepsze** i według rozkazów z góry oficerowie obchodzą się uprzejmie z podwładnymi.

Dawniej np. zwykłem odezwaniem się oficera było: **„Stul pysk, psie!“** — dzisiaj słyszy się grzeczne zapytanie: **„Czego sobie życzysz, towarzyszu?“** Co się tyczy kwestyi pokoju, to — jak twierdzili jeńcy — są tacy, którzy pragną końca wojny, inni chcą ją dalej prowadzić. Powien jeniec opowiadał, że wiadomość o rewolucyi podał żołnierzom pułku komendant w prostych słowach: „Usunęliśmy batiuszkę cara, teraz mamy taką rzeczpospolitą, jak w Ameryce“.

Drobne wieści.

Guczkow złożył urząd ministra marynarki. Rząd tymczasowy — według „Temps“ — zamianował ministrem marynarki Fiodorowa, komendanta z Rygi.

Hjalmar Branting o rewolucyi.

Korespondent „Neue Fr. Presse“ miał rozmowę z Brantingiem, przewódzcą szwedzkiej partyi socyalistycznej, który dał wyraz swoim zapatrywaniom na przyszłość Rosyi po ustąpieniu skutków dziejowego kataklizmu, jaki porwał w swój zamęt ludy Europy.

Rosya, zdaniem Brantinga, uwolniona od caryzmu, nie będzie żywiła żadnych pragnień ekspanzywnych. Zadania, jakie czekają naród rosyjski we własnym domu, pochłoną całą jego energię i skierują tak masy ludu, jak i zastępy inteligencyi do pracy nad rozwojem nacyonalnego i duchowego życia. W federacyi wolnych ludów Europy zajmie Rosya swoje naturalne miejsce i wraz z innymi ludami będzie orędowniczką pokoju światowego i szybkiego socyalnego rozwoju w kierunku socyalistycznym.

Na pytanie korespondenta, co myśli o **ewentualnym powrocie reakcyi,** odpowiedział Branting: Wszystko wskazuje na to, że takie niebezpieczeństwo nie grozi, o ile łączność między rozmaitymi żywiołami, które sprowadziły przewrót, zostanie zachowana. Nawet rewolucyjne koła, z wyjątkiem może najskrajniejszego skrzydła, którego przedstawicielem jest L e n i n (bolszewicy), z doświadczeń roku 1905 wyciągnęły naukę i nie będą chciały narażać na niebezpieczeństwo nowego stanu rzeczy, podejmując przedwcześnie walkę proletaryatu z liberalną burżuazyą. Jest możliwe, że liberalne żywioły będą ciążyły na prawo, ale porozumienie między grupami umiarkowanemi a skrajnemi musi nastąpić, co nie wyklucza walk partyjnych przy wyborach. Propaganda za republiką może wywołać silne tarcia, lecz koła rewolucyjne będą się starały uniknąć zupełnego rozłamu. Także Czcheidze ma być tego zapatrywania.

(Branting jest, jak wiadomo zaciętym koalicyonistą. Red.).

Budżet robotniczy dawniej a dziś.

Wszyscy odczuwamy ciężar obecnych czasów, ale mało kto ma możność dokładnie cyfrowo porównać warunki swego życia gospodarczego z przed wojny ze stanem obecnym. Ciekawe zestawienie w tym względzie znajdujemy w organie zawodowym „Der Eisenbahner“. Odnosi się ono do wiedeńskiej rodziny robotniczej, złożonej z dwojga rodziców i jednego dziecka. Ojciec, robotnik kolejowy, zarabiał w roku 1910 dziennie K 4.20, co czyniło na rok K 1260. Z tego wydawała ta rodzina na środki żywności następujące sumy, obok których umieszczone są kwoty wedle cen dzisiejszych za te same ilości towarów:

	1910	1916
	koron	
ziemniaki, dziennie 1 kg	36.—	64.80
jarzyny	40.—	120.—
rośliny strączkowe	15.—	45.—
tłuszcze	31.20	202.80
mąka, tygodniowo 2 kg.	33.20	104.—
mleko dziennie 1 litr	65.30	204.40
jaja, 300 sztuk	30.—	120.—
mięso ćwierć kg. przez 314 dni	172.70	942.—
wędliny, po 30 hal. przez 350 dni	105.—	315.—
ryby	12.—	72.—
masło	31.20	156.—
chleb	177.90	355.80
cukier	35.—	54.75
kawa i herbata	48.—	120.—
ser, po 20 hal. przez 73 dni	15.60	51.—
zaprawy	9.—	42.—
owoce	36.50	109.50
piwo lub inne napoje	58.40	189.80
tytoń	36.50	54.—
Suma	**978.50**	**3322.85**

W roku 1916 miał ten robotnik płacę 1380 K i dodatek drożyźniany w sumie 180 K, czyli razem 1560 K. Ale podczas, gdy w roku 1910 pozostawało mu na pokrycie innych wydatków jeszcze 282 K, to w roku 1916 nietylko by nic nie zostało, ale do opłacenia tej samej ilości środków żywności **zabrakłoby mu jeszcze K 1826.85.** Z tego można ocenić, jak się skurczyć musiał w swych potrzebach ten robotnik wraz z rodziną, a tak jak jemu, wiedzie się dziś wszystkim ludziom o stałych poborach!

BEZ TYTUŁU!

W warszawskim „Kuryerze Polskim“ znajdujemy następującą satyrę:

— Przyszłam po poradę. Nie wiedziałam, do kogo się zwrócić, a redakcya to przecież wszystko wie i na wszystko ma sposób.

— Bardzo nam pochlebia... Czem więc możemy pani służyć?

— Sprawa jest taka... Niech się pan nie boi, umiem mówić krótko. To rzadka zaleta u kobiety, prawda?

— Hm...

— Otóż jestem wdową. Mam mały kapitalik, z którego nie mogę żyć, ale który może mi dopomódz do zarobkowania. Chciałabym założyć pensyonat, z obiadami. Podobno to jest teraz interes.

— Podobno.

— Mam już upatrzony lokal, mam wszystko, co potrzeba... Ale jest jedna wielka przeszkoda.

— Jaka?

— Nazywam się — Pawłowska...

— Jestem do usług. Jakaż to więc przeszkoda?

— Powiedziałam: nazywam się Pawłowska. Zwyczajnie: Pawłowska — i nic więcej. Jakże z takiem nazwiskiem założę pensyonat?

— Nie rozumiem, co tu ma nazwisko...

— Pan, pan, nie rozumie? I ja nie rozumiałam, bo od niedawna jestem w Warszawie. A teraz wiem, że pensyonat może być dobrym interesem, o ile właścicielka jest hrabiną, albo z domu hrabianką albo posiada piękne historyczne nazwisko. Albo wreszcie — przy nazwisku ma przydomek. Ale samo: Pawłowska — to na nic. Słyszał pan, żeby istniał taki pensyonat?

— Prawda... Hm... Możeby pani przybrała sobie jaki przydomek. Od herbu może... Albo tytuł po mężu?

— Herbu nie mam, mąż także. A był weterynarzem. Nie mogę więc nazwać się doktorową, bo by ze mnie znajomi kpili. A jakżeby brzmiało: weterynarzowa?

— Ja myślę, że jednak najłatwiej byłoby wynaleźć jakiś przydomek... Wymyślić jakikolwiek Przecież tego nikt nie sprawdza.

— Przyznam się panu, że ja już obmyśliłam. I właśnie chciałam się poradzić, czy będzie stosowny i możliwy. Zdaje mi się, że tak, bo przypomina zawód nieboszczyka męża, a przytem brzmi heraldycznie: Zwierz-Pawłowska! co pan na to?

— Pyszny pomysł. I radzę pani odrazu wprowadzić w świat to nazwisko. Niech się pani czemprędzej postara, aby to nazwisko figurowało na liście gospodyń jakiegoś podwieczorku. To je najbardziej spopularyzuje.

Z głosów socyalistycznych o rosyjskiej rewolucyi.

Niemieccy soc. demokraci Peus, Quessel i Kloth.

W miesięczniku „Socialistische Monatshefte" zabrali głos posłowie do parlamentu niemieckiego, Peus i Quessel odnośnie do kwestyi, które wyłoniły się z wybuchem rewolucyi rosyjskiej.

„Nie można zaprzeczyć — pisze Peus — że wszystkie demokratyczne żywioły Rosyi od dawna patrzyły z największą nieufnością na Niemcy, które rzekomo stanowiły zawsze właściwą przeszkodę dla demokratycznego rozwoju Rosyi. Musimy okazać, że w rzeczywistości **i u nas siły ludowe w bujnej pełni ujawniają się i kształtują na nowo naszą przyszłość.** Nieufności wschodnio-europejskiej demokracyi nie usuniemy przez to, że będziemy występowali jako oswobodziciele innoplemiennych ludów Rosyi. Oswobodzenie każdego narodu musi być jego własnem dziełem.

Quessel zwalcza zapatrywanie, jakoby Rosya pogrążała się w chaosie i że wobec tego nadszedł czas podjąć znowu próbę nawiązania stosunków z Anglią na koszt rewolucyjnej Rosyi.

Kloth, jeden z kierowników ruchu zawodowego, maksymalnym planom koalicyi, zmierzającym do trwałego osłabienia Niemiec i ich sprzymierzeńców, przeciwstawia **minimalne żądania narodu niemieckiego,** a mianowicie:

1. Niemcy uzyskać muszą **wolność mórz,** jak i zabezpieczenie jej przez własną odpowiednią siłę morską; 2. **Państwo kolonialne w Afryce** dla zaopatrywania rodzimego przemysłu w surowe materyały, jako też dla przesiedlania nadwyżki ludności; 3. Stworzenie środkowo-europejskiego (z włączeniem przedniej Azyi) **obszaru gospodarczego,** który sam pokrywać będzie całe swe zapotrzebowanie i zdoła utrzymać swą niezależność wobec innych mocarstw światowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 2 kwietnia.

Urzędowo donoszą 1 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Między Lens i Arras na szerokim froncie wykonany atak silnych angielskich oddziałów wywiadowczych rozbił się. Ataki kilku batalionów na zajętą przez nas wieś Henin sur Cojeul (na południowy wschód od Arras) zostały odparte. Między drogą z Peronne do Gouzeacourt i doliną potoku Omignon posunęli Anglicy w obfitych w straty walkach swe linie o dwa do trzech kilometrów. Wzdłuż gościńca z Soissons w kierunku północno-wschodnim znalazły dobry cel nasze baterye i karabiny maszynowe podczas posuwania się i następnie cofania francuskich wojsk atakowych, które nie osiągnęły żadnej korzyści. Nasze ataki wywiadowcze na północ od Reims przyniosły nam bez własnych strat pewną liczbę jeńców. W nocy usiłowały nieprzyjacielskie oddziały na południowy zachód od Combres, na wschód od St. Mihiel i w lesie Parroy wtargnąć do naszych okopów; zostały one wszędzie natychmiast wyparte.

Wschodni teren wojny:

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński:

Położenie bez zmiany. Nasi lotnicy spowodowali spadek palących się dwu balonów na uwięzi i obrzucili skutecznie bombami obóz wojsk w łuku Cernej.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Otwarcie dwóch nowych kramów z ziemniakami. Celem umożliwienia ludności łatwiejszego zakupywania ziemniaków, magistrat zarządził otwarcie od poniedziałku 2 bm. dwóch nowych kramów z ziemniakami, a mianowicie: 1) przy ul. Wielopole, tuż koło jatek z mięsem i 2) na Półwsiu Zwierzynieckiem na kramach targowych miejskich.

Sprzedaż jaj. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, iż na nadchodzące święta sprowadziło znaczniejszą ilość świeżych jaj i sprzedaje je w sklepach miejskich po zniżonej cenie 24 h za sztukę.

Uprawa gruntów miejskich. Onegdaj odbyła się w magistracie krakowskim konferencya w sprawie uprawy gruntów gminnych, nadających się pod uprawę jarzyn, zwłaszcza ziemniaków i zbóż. Na konferencyi tej uchwalono oddać w dzierżawę mieszkańcom Krakowa, celem uprawy, grunta miejskie z Błoń miejskich, grunta miejskie w Zakrzówku, w Piaskach przy Grzegórzkach (w pobliżu fabryki Wimmera) i grunta miejskie koło starego wiśliska między Dąbiem a przekopem.

Grunta na błoniach w Piaskach i w Dąbiu wydzierżawione będą w działkach od 200 do 400 sążni kwadratowych, grunta zaś w Zakrzówku w działkach od 1 do 3 morgów. Czynsz dzierżawy ustalono na kwotę 60 kor. w stosunku do 1 morgi.

Zgłoszenia w sprawie dzierżawy tych gruntów przyjmować będzie wydział Ia magistratu (gmach magistratu, ulica Poselska, II piętro) w dniach od 2 kwietnia do 6 kwietnia 1917 roku włącznie w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w południe.

Wdowa po pisarzu z Brodów, która z powodu opuszczenia domu przez wojnę, zupełnie zniszczona, znajduje się w skrajnej nędzy, będąc chorą, z 8-letniem dzieckiem, które z powodu choroby utraciło nogę, **prosi o poratowanie,** ponieważ została z mieszkania usuniętą i bez kawałka chleba. Zwraca się do łaskawych JW. Państwa o poratowanie, prosi o bieliznę, buciki i ubranie, **Marya Błazińska, Wiedeń, VIII,** Floriangasse 41, drzwi nr 8.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa. **Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).